

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odroczeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę lat z odroczeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składaniu, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Posztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. post. 83

Chojnice, wtorek 20 stycznia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza piąty lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za tminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Dokąd idziemy?

Otrzymujemy następujące pismo:

Z pod Chojnic Szczęście i rozkwit każdego kraju zależy przede wszystkim od patriotyzmu jego obywateli. Trzeba dla kraju nie tylko żyć, nie tylko pracować, ale trzeba umieć poświęcić się, gdy ojczyzna zawoła o pomoc pieniężną i życie. Najbardziej nawet lojalny obywatel przyznać musi, że w przerechowaniu pożyczki państwowej, tak zwanej Odrodzenia wyrządził rząd patriotom — wierzycielom wielką krzywdę. A państwo polskie poniesie skutkiem tego daleko większą szkodę moralną i materialną i to może na bardzo długo. Czyż można bowiem przypuścić, by państwo od swych obywateli już nigdy pożyczki nie potrzebowało? I pytam się teraz, czy w razie potrzeby może państwo liczyć na pomoc pieniężną swoich obywateli? Odpowiedź powinna wypaść potakiwająco, ja jednakowoż stanowczo twierdzić muszę, że nie, ponieważ młodsze pokolenie pamiętać jeszcze będzie postępowanie rządu w obec ojców, którzy kierując się patriotyzmem, ostatni grosz ofiarowali na pomoc Odrodzonej Polsce.

Mimowoli nasuwa się pytanie, kogóż to rząd tak ukrzywdził? Czy może paskarzy wojennych lub rozmaitych macherów pieniężnych, albo ludzi najbogatszych w Polsce? Nie, ludzie najlepszych i po największej części ubogich, przyczyniwszy się do zubożenia państwa. Paskarze bowiem pożyczki nie brali... Na wezwanie rządu pozostali głuchymi, a nawet spoglądali złośliwie na tych, którzy pożyczkę dawali. Nato miast pożyczkę brali najlepsi Polacy i oni to mają być teraz pokrzywdzeni? Za to, że spieszyli ciężźnie z pomocą?

Dziwi się tylko należy, że postawie stronnictw skrajnie lewicowych głosowali za tym wnioskiem rządowym. Czyż może im się wydawać, że obecni posiadacze pożyczki to wyłącznie burżuazy, których nawet ukrzywdzić nie zaszkodzi? Czyż nie wiedzą, że pożyczka znajduje się przeważnie w rękach ludzi niezamożnych, którzy wówczas oddali rządowi wszystkie swoje oszczędności, nieraz oszczędności z całego życia i którzy spłaty pożyczki oczekują dziś jak zbawienia?

Piszący nietylko odczuwa własną stratę, ale wyrzuty i straty tych ubogich ludzi, którzy mi uwierzyli, że nie nie stracą, jeżeli przyjdą rządowi z pomocą. Znajac mnie i wierząc w me zapewnienia, oddawali na moje ręce znaczne sumy. Jaki to teraz dla mnie boleśnie, że ja tych ludzi zawiązałem i na stratę naraziłem. Ludzie złoteczą dziś osobom, do których mieli zaufanie, a więc wójtom, sołtycom, nie oszczędzają na wet swych proboszczów, którzy do brania pożyczki ich naklinali. A teraz przypatrzmy się następstwom krzywdy. Przyślano mi również jak dawniej odezwy, kupony na samoloty. Łatwiej byłoby je ulokować, ja jednakowoż nie miałem śmiałości i odwagi ani publicznie, ani prywatnie nakłaniać kogoś do składki. Dość mam następstw owych pożyczek. Dość me dręczy sumienie za tylu skrzywdzonych ludzi, którzy nie z mej winy tyle pieniędzy stracili.

Czy ci pokrzywdzeni ludzie dali by mi dziś jeszcze wiarę? Rząd się tłumaczy, że inne części kraju poniosły dotkliwsze straty wskutek wojny, że dużo bogaczy zeszło na żebraków. To tłumaczenie rządu jest dla mnie niezrozumiałe. Tu przecież nie rozchodzi się o spustoszenia wojenne, których nik, nawet zabezpieczenia nie zwracają. Tu rozchodzi się o dłużnika, który przez usta prowodyrów i gazety zapewnia wierzycieli o pewności lokaty kapitałów. Jeżeli rząd za pewność pożyczki zaręczał, to jako rzetelny dłużnik powinien zobowiązanie wypełnić. Jeżeli prywatny dłużnik ukrzywdzi wierzyciela, to robi sobie z niego nie

raz wieczystego nieprzyjaciela. Jeżeli zaś rząd zaszkodzi wierzycielowi, wówczas jest daleko gorzej, bo robi z patrioty człowieka, który czuje żal do Polski, że ma takie rządy. Tem gorzej jeszcze, że rząd nie chce tu pójść wierzycielom na rękę, którzy zwrotu pożyczki nie domagają się w gotówce, nie chcą Skarbu osłabiać, lecz w papierach konwersyjnych, płatnych po długich latach. Każdy prywatny dłużnik byłby zadowolony, że ma tak pobłażliwych wierzycieli, i dorobiwszy się, chętnie by oddał to, co wziął. A rząd tego nie widzi, czy widzieć nie chce?

Krzywdą, wyrządzoną najlepszym synom Polski, którzy jej spieszyli z pomocą, gdy była w potrzebie, nie może przynieść błogosławieństwa. Dla tego raz jeszcze zapytuję: „Dokąd idziecie rządzić?” Zawróć z tej drogi, odskoduj to, coś wziął, bo jesteś na fałszywej drodze. A skrajnej lewicy, która tej krzywdy, dziedzicząc Polsce, widzi, zapamięta to lud polski choćby tylko przy wyborach.

Chłop swoje — pop swoje.

Prezydent senatu gdańskiego p. Salm miał w parlamencie gdańskim wielką mowę o tem jakim powinien być Gdańsk w stosunku do Polski i co powinna jeszcze zrobić Liga Narodów, ażeby Gdańsk wyswobodzić zupełnie z pod opieki Polski.

Kilka razy podkreślał Salm w swej mowie samowładność Gdańska. Gdańsk powinien być nie tylko niezależny i nienaruszalny, dla tego powinien być wolny od wszelkich podobnych napadów, jak ostatni. Przypomniał, że Liga Narodów jest sądem rozjemczym dla sąrgów pomiędzy Gdańskiem a Polską, ale będzie ona coś warta wtedy, gdy rozstrzygnie, gdzie się powinna znajdować Dyrekcja kolejowa, gdy uporządkuje dla wywczasu na korzyść Gdańska i gdy postara się o zupełną polityczną separację dla Gdańska.

Dyrekcja kolejowa rozstrzygnie — powiada Salm — w Gdańsku pozostawić, ale pod pewnymi warunkami, któreby Dyrekcję czyniły zależną od Gdańska. Na to godził się naturalnie Komisarz Ligi p. Mac Donell, rząd polski stawiał jednak warunki, które były jawnem pogwałceniem samowładnych przywilejów Gdańska.

W sprawie cel gdańskich oświadczył dr. Salm, że Polska wszelkimi siłami broniła się tu uznac Gdańsk samodzielnym państwem i dopiero w ostatnim czasie udało się Gdańskowi uwzględnić lepsze warunki na wywóz swych artykułów do Polski. Polska wciąż odmawia Gdańskowi samodzielnosci. Tymczasem ta samodzielnosc uznana została zawartymi umowami pomiędzy Gdańskiem a Polską. A więc w tych umowach Gdańsk został uznany za osobne państwo. Gdańsk nie pozwoli naruszyć nic z tego, co obecnie posiada.

Dalej powiada p. Salm, że urządzenie polskich skrzynek pocztowych i polskich urzędników pocztowych jest niedozwolone na mocy rozstrzygnięcia Komisarza Ligi z 25 maja 1922 roku. Gdyby ludność polska znała te przepisy, z pewnością by się tak nie obrażała.

Mowę ministra Thugutta nazwał p. Salm obrazą dla Gdańska, a jego uwagi, że sprawa skrzynek pocztowych jest tylko drobiazgiem we wielkim planie, ukutym przeciw Polsce bez jej wiedzy, jest przekrucaniem rzeczywistości.

Tu nie chodzi o jakiś wielki plan Gdańska przeciw Polsce — powiada p. Salm — ale o wielki plan Polski, ażeby Gdańsk zalać armją urzędników swoich i w ten sposób podkopywać coraz bardziej niezawisłość Gdańska. Po raz pierwszy bowiem mówi się w Polsce urzędowo o zwierzchnictwie Polski nad Gdańskiem. Gdańsk ten protektorat odrzuca, powie waż nie znajduje on żadnej podstawy w Traktacie wersalskim.

Mowę swą zakończył p. Salm uwagą, że tu chodzi nietylko o walkę Polski z Gdańskiem, ale równocześnie o walkę z Komisarzem Ligi i Ligą samą.

Tak mówił p. Salm. Mówi wszędzie o Komisarzach Ligi i o Lidze, ale o paragrafach Traktatu wersalskiego przyznającego Polsce zwierzchnictwo nad Gdańskiem w postaci choćby tylko zagranicznej polityki, nie nie wspomina. Cała jego mowa świadczy najwyraźniej o tem, że Gdańsk dąży całą siłą pary do

wyłamania się z pod wpływu Polski i że tu właśnie tkwi powód tych ciągłych walk pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Międzynarodówka pracuje.

Socjaliści niemieccy i francuscy pracują gorliwie nad tem, ażeby doprowadzić do jak najszybszego oddania obszarów Kolonii Niemcom. Socjaliści tłómaczą się tem, że wskutek zatrzymania Kolonii wzmożni się w Niemczech znowu agitacja wszechniemiecka z krzywdą dla republiki i dla wszechnarodowej demokracji. Z Genewy przyjechał do Paryża Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy. Także Liga Narodów wtrąca się do tej sprawy i za pomocy swych działaczy pracuje zatem, ażeby Niemcy mogli w najkrótszym czasie otrzymać Kolonję z powrotem.

Socjaliści nie widzą widocznie, że stają się naganiancami wszechniemców. Im prędzej Niemcy bowiem otrzymają z powrotem Kolonję, tem silniej będą powiększali wojska. Kiep ten, kto myśli, że większość Niemiec o wojnie myśleć przestała. A już francuscy socjaliści pozwoliliby się okpić socjalistom niemieckim, gdyby im wierzyli. Toć przecież socjalistyczny żołnierz niemiecki bił się jak najdzielniej.

Walka ze rządem Herriota.

Gazety z przeciwnego obozu napadają gwałtownie na rząd Herriota. Kładą na to, że jeżeli Niemcom urosły obecnie rogi, to winę ma rząd Herriota. Gdyby nie był oddawał Niemcom z powrotem zawałów przemysłowych ze zagłębia Ruhry, to teraz Niemcy nie byłiby się z pewnością tak targowali o traktat handlowy. Jedną z głównych gazet francuskich powiada, że w innych społeczeństwach byłiby dawno zmiotli podobne rządy, które kraj prowadzą z jednej gospodarczej klęski w drugą. Był prezydent Francji Millerand nie zaniedbuje niczego, by tylko Herriota doprowadzić do upadku. Wygłosił on w mieście Ronen mowę, w której zapowiedział, że senat francuski spowoduje niebawem upadek Herriota.

Wprost katolicyzmu.

W ostatnim czasie wiara katolicka na całym świecie wzmożła się ogromnie. W Holandji z 350 tys. do 1 miliona 900 tys., w Japonji i Korei z 10 tys. do 170.600, w Kanadzie z 6 Biskupów, 80 kapłanów i pół miliona wiernych do 99 Biskupów, 6 Wikariuszów apostoelskich i 3 milionów wiernych, w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki z 9 diecezji i 400 tys. wiernych do 16 Arcybiskupów, 98 Biskupów, 21.180 kapłanów i 17 milionów 855 tys. wiernych. W Austriji w 1822 r. był tylko jeden kapłan. Dziś jest 15 Biskupów i 1 milion 200 tys. wiernych.

Rumunja dopomina się o flotę Wrangla.

Rząd rumuński dopomina się od rządu francuskiego okrętów Wrangla, które jak wiadomo chce mieć rząd rosyjski. Rumunja powiada, że rząd rosyjski wywiózł do Moskwy wszystko złoto w tym czasie, gdy wojska rumuńskie pod naciskiem wojsk niemieckich musiały ustępować z Rumunji. Dotąd rząd rosyjski z tych pieniędzy się nie wyliczył i Rumunja pewnie też już z nich nic nie zobaczy. Dla tego powinna Rumunja przynajmniej mieć male odszkodowanie w postaci tych wranglowskich okrętów.

Zapowiedź przewrotu w polityce.

Ogromnie wiele rozplują się o nowym amerykańskim ministrze spraw zagranicznych Kellogu. Mają też o czem pisać, bo podobno nowy minister, czyli jak go w Ameryce nazywają sekretarz stanu zamierza znacznie inną politykę zagraniczną prowadzić od swego poprzednika. Mówią zatem o nim, że jest ogromnym przyjacielem sojuszników. Zaraz po wybuchu wojny europejskiej stanął po stronie sojuszników i domagał się tego od rządu amerykańskiego. W r. 1915 przygotował osobiście plan wojskowy w Północnej Ameryce. Był zatem, ażeby wojnę prowadzono do ostatecznego zwycięstwa.

Najciekawsze jest to, że jedni uważają go za zdecydowanego wroga sowieńców, drudzy zaś przypuszczają, że pragnie wejść z nimi w stosunki. Dowiedzieć się od niego niczego nie można, ponieważ

Kurs złotego.

z dnia 17. 1. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złotych =	100 1/2 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,20 złotych
	1 guld. =	0,99 złotych
Marki rentowe	=	1,24 1/2 złotych
1 dolar =		5,20 złotych

przedstawicielowi pewnego dziennika francuskiego oświadczył, że jest młodziem jak Prezydent Ameryki i tylko w nadzwyczajnych wypadkach otwiera usta.

W każdym razie spodziewać się należy zmiany polityki

Z pracy zdradcy ojczyzny.

Jak wiadomo, doręczyła policja prokuratorowi dokument z podpisem Radicza. W tym dokumencie są podane środki, za pomocą których można by Ochorwa oję oderwać od Serbji. Podaje on tam następujące recepty: możliwość zamordowania króla, dalej spisek i powstanie, oderwanie Ochorwacji i Sławonji od Serbji a w końcu podaje jako środek oderwania Ochorwacji zwycięstwo partji chorwackiej przy wyborach. Dalej powiada Radicz w tym dokumencie, że partja jego jest należycie zorganizowaną do walki z wojskiem, żandarmerją i policją. Dokument ten zostawiony jest w języku niemieckim. Pokazuje się z niego, że człowiek dla zadostycynienia własnej próżności i ambicji nie cofa się nawet przed najgorszą zdradą kraju i narodu swego na korzyść Niemców.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Narady nad ministerstwem rolnictwa.

W sejmowej Komisji budżetowej były narady nad uporządkowaniem budżetu rolniczego. Przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa zdawał sprawozdanie z tego, co się dotąd zrobiło dla rolnictwa w Polsce w ciągu ostatnich 9 miesięcy od chwili uporządkowania Skarbu Państwa. Równocześnie minister rolnictwa zdawał sprawozdanie co do swej tegorocznej działalności. Mówił przedewszystkiem o kredytach włościanych i o środkach, mających podnieść stan rolnictwa w Polsce

Trocki chce przyjść do Polski.

„Dziennik Bydgoski” podaje ciekawą wiadomość, że Trocki lekając się w bolszewji o swe życie, zamierza przenieść się do Polski, ażeby pod Warszawą założyć fabrykę radioaparatów. Miał podobno nawet stawić w tym kierunku prośbę do rządu polskiego przyrzekając, że w politykę bawić się nie będzie. Wiadomość ta jest o tyle uwagi godna, że p. Trocki ma w Warszawie brata Mojżesza Bronsztajna, który widocznie w powyższy sposób pragnie wydrzeć Trockiego z „raju” bolszewickiego. Spodziewać się należy, że wiadomość powyższa jest nieprawdziwą.

Litwini nie mogą się uspokoić.

Urzędowa gazeta litewska „Litwa” cierpi widać wskutek zmiany powietrza. bo w czasie pochmurnych deszczowych dni zaczęła się jej przelewać żółć i nie mogąc na kim innym wylać złości, wylała go na Radzie Ambasadorów, że zatwierdziła Wilno na własność Polsce. Rząd litewski wylewa w gazecie lzy krokodyla i powiada, że niema dziś sprawiedliwości na świecie i że Rada Ambasadorów poszła za Polską, ponieważ u niej jest siła, a Litwa niema się czem bronić. Dziś nikomu już ufać nie można, nawet Radzie Ambasadorów.

Tak pisze litewska urzędowa gazeta. Mści się na Polskę chyba za to, że Polska jej nie zabrała, jeno żyć pozwolela. Nie wie widocznie karzeł litewski, co ze sobą począć, więc ujada na Polskę.

Orły pruskie w Gdańsku.

„Gazeta Gdańska” słusznie pisze, że Komisarz Ligi Narodów zajmuje się skrzynkami polskimi i chciał z nich zrobić prezent Gdańskowi kosztem Polaków, które widnieją dotąd na rozmaitych gmachach gdańskich dotąd jakoby nie widziały. Wszędzie spoprzedz można jeszcze napisy „Kaiserlich-deutsche”, albo „Königliche preussische”. I ciekawa rzecz! Nawet na gmachu dyrekcji kolejowej, która jest przecież w rękach Polaków, wciąż się jeszcze do dziś dnia wielki orzeł pruski, wykuty z kamienia. Polskie władze powinny były go już dawno usunąć. Rozmaitych sporów i kłótni z Gdańskiem mamy dożyć. Nam nareszcie czynów potrzeba.

Warczoł narodowy.

Nigdzie może niema tylu warczołów politycznych, co w Małopolsce. Pochodził to przeważnie stąd, że w smutnej pamięci Austrii mieli Polacy względnie swobody pod względem narodowym, więc z wdzięczności starali się o wzmocnienie Austrii, przyczem zapominali o tem, że ponad Austrią istnieje Polska, o której zapomną, gdy się zupełnie zaustrojają. Skutkiem takiej polityki nie mogło być żadnej jednności. Polityka austriacka zepsuła w części ducha narodowego i dla tego część społeczeństwa zamiast dla spraw polskich, pracowała dla siebie. Jednym z tych, którzy na polityce potrafili zarobić, był Jan Stapiński. Z początku należał do stronnictwa ludowego śp. ks. Stojalowskiego, które rzetelnie pracowało dla równoprawienia ludu z resztą społeczeństwa. Ponieważ tam dorobić się nie szło, więc założył własne chłopskie stronnictwo, utworzył też bank, w którym pod płaskzykiem pomagania małym rolnikom dawał z nich skłóć na własną korzyść. Bank ten upadł, a pieniądze drobnych rolników przeszły do kieszeni. Obecnie na stare lata pragnął pogodzić się ze sumieniem swoim, a że Kościół katolicki każe mu krzywdy wynagrodzić, więc poszedł po rozkrzeszenie do Kościoła narodowego i z wdzięczności za to stał się jego gorliwym apostołem. Urządza zebrań i wiece i stara się o to, ażeby

pozyskać dla niego głupioh, jak ich swego czasu pozyskał dla swego banku. Płacą mu za to dolarami, więc nie dziw, że pracuje dla kościoła. Może zostanie jeszcze biskupem.

320 tysięcy inwalidów wojennych.

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojskowych w Starogardzie ogłasza, że w Polsce jest zarejestrowanych przeszło 320 tysięcy inwalidów. Związek Inwalidów dąży do jak najszybszego wykonania ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin z najszerszym uwzględnieniem opieki nad wdowami i sierotami po poległych inwalidach. Ta ustawa powinna nareszcie zakończyć bezustanną apelację do miłosierdzia publicznego, bo najpierw, że to miłosierdzie nie może nawet w części zapobiedz nędzy, a powtóre, że obniża ona wartość i znaczenie inwalidy w obco własnego społeczeństwa.

W naszej Polsce jak kto chce.

Od pewnego czasu rozchodzi się po całej Polsce coraz więcej rozpusztych pism, które szerzą coraz więcej zgnilizny i sączą jad moralnego zepsucia w dusze narodu. A gdy zajrzysz do źródła, skąd pisma te pochodzą, przekonasz się, że wszędzie są Żydzi. W Poznaniu coraz głośniejszy wzywają do tępienia tej zarazy, a obecnie donoszą z Warszawy, że zaczęło tam wychodzić pismo „Fortuna”. Gazeta ta ma kojarzyć ze sobą małżeństwa i służyć pod tym względem jako pośrednik. W jednym z numerów napotykamy tam takie anonsy:

„Zamożny, trzydziestoletni lwowianin przyjeżdżający często do Warszawy, pragnie poznać warszawiankę, dobrze zbudowaną, zdrową, kulturalną w celu dyskretnego przeżywania czarownych uniesień miłości. Oferty pod: Szukam szczęścia”.

A więc gazeta ma służyć do szerzenia rozpusty. Albo inny anons:

„Panna starsza, materialnie niezależna, pragnie poznać męzczyznę, chętnie wojskowego. Oferty — administracja „Fortuny”.

Gazeta ma służyć starszej panie do wypożyczania mężczyzny z którymi przeżywała młodowe tygodnie — dla przyjemności.

Kto wydaje tę gazetę. Oto „Polcy” o nazwiskach H. Buchstab, E. Bilet, M. Ehrenwald, K. Rosenblüh, Fischman, J. Librod, Berger, Jutan itd. Chyba pan prokurator, zajmie się tą gazetą i ich redaktorami.

O czem będą mówili na konferencji w Helsingforsie?

Ministrowie Skrzyński i Majerowicz z Łotwy mieli wywiady z przedstawicielem gazety „Leta”. Z tych wywiadów wynika, że najważniejszą sprawą na konferencji państw bałtyckich w Helsingforsie będzie sprawa układu co do sądu rozjemczego. Ów sąd rozjemczy ma rozstrzygać wszelkie spory pomiędzy państwami bałtyckimi i Polską. Minister Majerowicz oświadczył, że taki sąd rozjemczy jest dobry i konieczny, ale jeszcze zawczesny. Na razie są jeszcze spory pomiędzy Polską a Łotwą naprzykład o kilka wsi, a takiego sporu nie może rozstrzygnąć sąd rozjemczy, ponieważ to jest wewnętrzna sprawa państwa łotewskiego. Minister Skrzyński również zaznaczył, że chwilowo nie można marzyć o takim sądzie, ale jeżeli można podobny sąd utworzyć.

Należałoby jednak zwoływać wzajemne konferencje nie co rok, ale co pół roku. Swoją drogą obydwaj ministrowie zapewnili, że wszystkie państwa mają szczerze zamary żyć ze sobą w przyjaźni.

Wychodzą szydła z miecha

Postawie klubu białoruskiego wnieśli interpelację do Sejmu, w której protestowali przeciw rozszerzeniu wiadomości, jakoby Litwini zamierzali w zeszłym roku w czerwcu podczas Zielonych Świątek napaść na Wilno. Oto w tej sprawie minister spraw wewnętrznych przesłał do marszałka Sejmu pismo, w którym potwierdza, że Litwini zamierzali wówczas istotnie zabrać Wilno.

Podane w prasie wiadomości o przygotowaniach litewskich, do masowych napaści w czasie Zielonych Świąt 1924 r. okazały się najzupełniej prawdziwe. Wobec tych sprawozdaniach urzędowo wiadomości Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło zamknięcie i wzmocnienie przez policję granicy polsko-litewskiej.

Ponieważ władze polskie zamknęły wówczas szalenie granice, przeto Litwini wstrzymali się od wykonania napaści.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 19 stycznia 1925 r.

Dziś: Marjuszka m., Kanuta kr. męcz.
Słońca wschód 8.3 zachód 4.20.
Księżycy wschód 1.51 zachód 12.6.

Jutro: Fabjana i Sebastjana mm.
Słońca wschód 8.1 zachód 4.21.
Księżycy wschód 3.9 zachód 12.39.

— **Swiszcz.** Od 1. Lutego popisować się będzie w hotelu p. Kalety karzełek, podobno tylko 90 cm. wysoki, pod nazwiskiem Swiszcz. Popisywać się będzie jako humorysta. Wszędzie, gdzie się popisywał, wywoływał salwy śmiechu i wzniecał wesołość już samym swym wyglądem. Jest tak mały, że o własnej mocy nie może wchodzić na podium. Trzeba go zawsze posadzać.

W kabarecie zmienia się program co tydzień. Widać, że programy są po smaku publiczności, skoro lokal gorliwie zwiedza.

— **Lekkie zimy.** „Najstarsi ludzie” którzy „nie pamiętają” takiej zimy, lub takiego lata, w gruncie rzeczy mają tylko złą pamięć. Lekkie zimy i to w znaczeniu stokroć lepszym, niż nasza tegoroczna, bynajmniej nie należą do rzadkości.

W roku 1172 zima w Europie środkowej była tak łagodna, że drzewa zakwitły już z końcem stycznia, a ptactwo w lutym się wylęgało. W 1289 roku na Boże Narodzenie „wieńczono” choinki świeżymi fiołkami. W 1421 roku w miesiącu kwietniu spożywano winie, które w nim dojrzwały. Zboża dojrzawało 1585 około Wielkanocy. Bez śniegu i mrozu przeszły zimy lat 1538, 1607, 1609 i 1659. Niezwykle łagodną była zima 1807 roku. W zimie 1823—22 nie palono w całej Europie w piecach. Pod koniec lutego 1834 roku zakwitły brzośkwienie i morele. Niezwykle ciekawa była zima 1858 roku. Za dnia bowiem padał deszcz, zaś nocą nastawał mróz do 6 stopni Reumura. Następstwem zaś tej dziwacznej pogody było, że konary drzew łamały się, jak szkło.

— **Kronika policyjna.** Na sobotnim targu miały nasze władze bezpieczeństwa szczęśliwą rękę. Mianowicie udało im się wpaść na trop kieszonkowej szajki złodziejskiej. Jednego z tego „towarzystwa” zdołano przytrzymać i osadzić pod klucz. Pochodził on z Kongresówki i twierdzi że jest handlarzem bydła, ale już przy jego rewizji znaleziono sztukę jedwabiu. Przytrzymano go właśnie przy „robocie” kradzenia torebki z zawartością 30 zł pewnej pani.

— Drugi wypadek zgłoszono do Pol. Państw. o skradzeniu pewnej pani także torebki i w niej 60 zł. — Tak samo pewnemu panu skradziono portfel z 25 złotymi. Przypuszcza się więc, że grasowała tu zmówiona szajka kieszonkowców, na których śladach jest już nasza policja.

— **Przy przekraczaniu granicy z Polski** do Niemiec przytrzymano pod Charzykowem pewnego jegomością także z Kongresówki. Widocznie mu było tęskno za pikelhaubą pruską.

— **Miejscowe** „Kino Nowości” zamierza jak słyszymy, wystawić „Quo Vadis” Sienkiewicza w ulepszonej wydaniu. Podobno wydanie to odbiega ogromnie od treści sławnej powieści naszego powieściopisarza. Przerobiono je odpowiednio do wymagań współczesnych. Widocznie pokrywa się z gustem uczestników, ponieważ w gazetach niemieckich czytamy, że właściciele najśłynniejszych zakładów kinematograficznych ogłaszają, że w kilkudziesięciu latach swego istnienia nie mieli podobnego powodzenia. Przedstawienie idzie na przedstawienie, a kina są netylko szosownie wypełnione, ale ludzie setkami i tysiącami odchodzą bez biletów.

Spodziewać się należy, że Obójnicy będą miały to szczęście oglądać niebawem słynny ten film.

— **Przepowiednie na styczeń.** św. Agnieszka wypuściła ptaszka z miecha. Kiedy Paweł się nawróci zima na wspak się obróci.

Gdy w styczniu deszcz leje, złe roli nadzieje. Jeżeli pszczoła w styczniu z ula wylatuje tylko pomysłny rok nam obiecuje.

— **Związek Oficerów Rezerwy** koło Chojnice, odbyło w ubiegłą sobotę dnia 17. bin. swe roczne walne zebranie w Hotelu Engla. Zebraniu przewodniczył Prezydent miasta p. dr. Sobierajczyk. Po sprawozdaniu zarządu udzielono temuż absolutorjum i zarazem wyrażono szczerze uznanie za dotychczasową gorliwą działalność nad rozwojem koła Chojnice. W skład nowego zarządu wchodzi następn. p. p. baron Lerchenfeld przewod. Dr. Łukowicz zastęp. przew. dyr. George sekretarz, meenas Radwański skarbnik, sędzia Karnowski z Ozerka przewod. sądu koleżeńskiego, prof. Sioński przewod. komisji rewizyjnej, Sprawozdanie z zjazdu delegatów Zw. Of. Rez. na całą Polskę odtłono do następnego zebrania. Ubolewano nadtem że wielu jeszcze po Oficerów Rezerwy jest jeszcze w Chojnicach i okolicy, którzy niestety nie są jeszcze członkami Związku, apeluje się więc do tychże o gremjalne wstępowanie. Omawiano także, kwestję odbyć się mającego balu oficerskiego, wspólnego z oficerami czynnymi, mianowicie ustalono datę tegoż tj. dnia 1. lutego br. w Hotelu Engla. Tak samo okazało się, że tutejsze koło oficerów rezerwy, brało w ubiegłym roku żywy i czynny udział w wszystkich uroczystościach narodowych i społecznych. Intensywna działalność tutejszego koła datuje od zeszłorocznego zreorganizowania.

— **Tow. Kupców Samodzielnych** odbyło w ostatnią sobotę w Hotelu Engla swe roczne walne zebranie połączone z wieczorkiem towarzyskiem. Jednogłośnie obrany p. radca Hubert przewodniczył zebraniu z wielkim taktem, sekretarował p. Majewski. Z sprawozdania zdanego ustępującego zarządu dowiedzieliśmy się o intensywnej pracy w roku ubiegłym. Skład nowego zarządu tworzą pp. Piotrkowski przew. Stanisław Kazimierz zastęp. przew. Wojnowski sekretarz Majewski zastęp. sekret. Rink skarbnik; ławnicy Stan. Nowacki i Kaletta. Sprawa podatku od szos wywołała dłuższą i ożywioną dyskusję i w tej sprawie wybrano delegację w składzie pp. Piotrkowskiego, Tużyskiego, Wajnowskiego i Zali, która się uda do Województwa. Podano także do wiadomości sprawę kredytu państwowego. Za pięcioletnią przysusłość do tow. wręczono pp. Schrelberowi, Stammowi, Nowackiemu, radcy Hubertowi, Stryszykowi, Wojnowskiemu i Pruskiemu dyplomy honorowe; p. Schrelberowi wręczył taowy Zarząd. Jako nowego członka przyjęto p. Kaletę. Po zebraniu odbyła się wspólna kolacja z wesołudziałem członka honorowego p. Prezydenta Dr. Sobierajczyka.

Konfekcję damską i męską, futra wyborowe

H. M. Szulc
Dworcowa 9.

Madapolamy, batysty, satyny
Drel na materace i wyspy
Firany białe i kolorowe odpas. i z metra
Płótna na ręczniki kuchenne i stołowe
Płótna na fartuchy w wielkim wyborze.

Inlety krajowe i zagran. w różnych szerokościach
Płótna czystoliniane na bieliznę i pościel
Damasty zagraniczne na pościel i obrusy
Kapy na łóżka i obrusy odpasow. kolorowe
Prześcieradła odpasow. Chusteczki.

Z targu. Na sobotnim targu płacono: ma-
sło 1,70—2 zł., jajka 3—3,50 zł. za mendel, wieprzo-
wina 80 gr. — 1 zł., wołowina 60—80 gr., skopowina
60—70 gr., cielęcina 60 gr. okrasa świeża 1,20 zł.,
okrasa wędzona 1,40 zł., sadło 1,40 zł., wątrobianka
90 gr., kielbasa 1,20 zł., Gęś 1—1,20 zł. za funt, ku-
ry 2—3 zł. za sztukę, indyki 7—9 zł., małe ryby 30
gr. za funt, ryby ozonci 60—80 gr. ryby płotki 40—70
gr. ryby maręna 60—80 gr. szczupaki 1 zł. liny 1,50
zł. biała kapusta 10—15 gr. za główkę, jabłka 30—40
gr. za funt, marchew 20 gr. za funt, kartofle 3 zł. za
centnar, cebula 50 gr. za funt, brukiew 10—15 gr. za
szukę, tyto 14 zł. za centnar, pszenica 15 zł. za otr.
jęczmień 14 zł. za centnar, drzewo 16—13 zł. za wóz
torf 10 zł. za wóz, prosięta 30—35 zł. za parę.

Kronika prowincjonalna.

Nowocerkiew. Wczoraj zaraz po nabożeń-
stwie odbył się tutaj na sali p. Gierszewskiego ogólny
wiec parafjalny celem przedstawienia całej parafji
sprawę zmiany nabożeństw niemieckich na polskie.
Wybrano z parafji Komisję z pp. Głowczyńskiego,
Markiewicza i Przybyły celem ustalenia rezolucji pro-
testującej i w porozumieniu tamtejszym proboszczem
ks. Drązkowskim wystąpienie także do konsystorza do
Pelplina. Wielkie oburzenie wywołało, że pomimo pa-
rafja liczy 80 proc. ludności polskiej, są jeszcze prze-
ważnie nabożeństwa niemieckie, które toleruje tamtejszy
ks. proboszcz. W sprawie zniesienia świąt kato-
lickich przemawiał przedstawiciel „Dziennika Pomor-
skiego”. Również oryżęto z wielkim zadowoleniem
przemówienie p. Głowczyńskiego z Lipnicy. Wiecowi
przewodził p. Przybyły.

Tuchola. Pielgrzym donosi: O obrazę nad-
leśniczego Ułusza oskarżona była tu p. B. z N. W
piśmie do województwa podała p. B., że p. Ułusz
prześciga tylko z wrogimi Polakom Niemcami, że na
Bazar niemiecki ufundował 12 zajęcy, i że jest swan-
gielkiem. Świadcowie podani przez nią nie potwier-
dzili tych zdań. Dla braku dowodów winy p. Ułusza,
sąd skazał oskarżoną na 300 zł. kary i na poniesienie
nie małych kosztów sądowych.

Grudziądz. (Skazanie Kwiatkowskiego). To-
cząca się od kilku dni rorprawa przed Izbą karzą
sądu okręgowego w Grudziądzu przeciwko Ozesławowi
Kwiatkowskiemu, oskarżonemu o współudział w zbrodni
morderstwa oraz popełnione liczne kradzieże, zakoń-
czona została wyrokiem Izby karnej, skazującym oska-
rżonego na 12 lat domu karnego oraz pozbawienie
praw obywatelskich.

Czarnylas pow. Starogard. W nocy 8. bm.
wybuchł u gospodarza Józefa Kallnowskiego pożar,
który zniszczył dom mieszkalny, oraz stodolę, w której
m. n. znajdowały się maszyny rolnicze jak młóckarnia,
siecziarka, wialnia itd. Wszystkie zostało zniszczone.
Szkoły oblicza się na 8 000 zł. Pożar powstał prawdopo-
dobnie z komina.

Starogard. (Echa nocy sylwestrowej). Wia-
domo, iż obchodzenie ostatniego dnia roku starego w
sposób hałaśliwy i brutalny praktykowane jest zwi-
szcza u Niemców. Niestety zwyczaj ten zakorzenił
się i w naszym społeczeństwie. W nocy z 31 grudnia
na 1 stycznia dopuszczono się dużo ludzi, a zwłaszcza
młodzież, rozmaitych niewinnych i karygodnych wy-
bryków. I Starogard nie został w tym względzie
poza innymi miastami. Nie mówiąc już o tem, że
Nowy Rok witano tu przeważnie niemieckimi okrzy-
kami „Prosit Neujahr”, przyczem słyszeć można było
wielką różnorodność głosów, między którymi przewa-
żały ochryple głosy pijaków, dopuszczono się rozma-
itych karygodnych wybryków. I tak p. Wymysłow-
skiemu z kawiarni Warszawskiej wybito podobno okno
wystawowe, wyważono bramę do cementarza prote-
stancji itd. W lokalach rozmaitych w dniu tym,
równo ciężkich czasów było tak wielkie przepełnienie,
że nie można było otrzymać żadnego miejsca. Ze tu
i tam okładano się wzajemnie pięściami i kijami nie
zdziwiło nikogo.

Tesew. Pomiędzy Zajązkowem a Pszczółkami
wypadł z pociągu wyższy gdański wachmistrz cłowy
Dargatz z Pszczółek. Oparł się widocznie o drzwi
wagonu, które nie były należycie zamknięte. Pomię-
dzy innymi ciężkimi obrażeniami doznał rozbicia
czaszki, tak że wątpliwem jest, czy zdola go się utrzy-
mać przy życiu.

Pelplin. Jarmark z dnia 12 stycznia nie był
ożywiony; towarów było wprawdzie dużo, wszelkiego
rodzaju materiały na ubrania, obuwie, artykuły spo-
żywcze i t. d. Popyt jednak nie był wielki, raz dla
tego, że daje się każdemu odczuwać brak pieniędzy,
a pozątem towary, szczególnie materiały kupców jar-
marcznych, nie odznaczają się zbytnią dobrocią. Mów-
wiono nawet, że były droższe niż w składach. Krów
spędzono blisko 30. Ceny wahały się między 150 a
280 złotych za sztukę. Kupców znalazło się jednak
niedużo. Za prosięta żądano przeciętnie 25 złotych.
Świn nieomal wcale nie było, tak samo i koni. Różni
wydrwigrosze jarmarczni pokazywali publiczności ne-

jące sztuczki i gromadzili około siebie wielu ciekawych,
których nigdy nie brak.

Koronowo. (Z targu.) Na ostatnim targu
notowano znaczny spadek cen nabiału.

Natomiast prosięta podróżowały, ponieważ gdy da-
wniej płacono za parę od 14—28 zł. to dziś kosztują
one od 24—40 zł. za parę. Na prosięta jest pobyt
znaczny.

Chełmno. (O komunikacji z światem). Władze
miejscowe zajmują się znowu żywo dawniejszym pro-
jektom budowy mostu kolejowego przez Wisłę pod
Chełmnem. Urzeczywistnienie tego dzieła, dla rozwoju
naszej dzielnicy i także ze względów strategicznych
tak potrzebne, napotyka na nieprzewidywane tym
czasem trudności z powodu braku funduszy, i wiele
jeszcze wody upłynie zanim nastąpi taki stan. Z dru-
giej strony okazuje się już teraz konieczność stworze-
nia stałej komunikacji między miastem a koleją byd-
gosko tozewska przez Terespol. Niefortune nasze
kolejki do Torunia i Grudziądza przez Kcynatowo i do
Bydgoszczy przez Unisław, a mianowicie niepraktyczny
rozkład jazdy skazują podróżujących na ogromne
straty czasu i nie mogą sprostać stosunkom dzisiej-
szym. Komunikacja do Terespołu istniała dawniej
pówózkami pocztowymi. Magistrat i przedsiębiorstwa
prywatne zamierzały utworzyć stałe połączenie auto-
busowe na tej linii, które wreszcie dалоby nam możność
normalnego stykania się z światem. O ile nam wia-
domo, zaniechano ale i tych projektów dla tego, że
kursowania autobusów mogą mieć tylko wtedy rację
bytu i powodzenie.

Puck. Pan Jan Soldat pisze w „Głosie Robot-
nika”. Wielkie zainteresowanie budzi budowa portu
w Gdyni. Dużo w sprawie tej pisano, reklamowano
i krzyżano. Rezultat tego — wielkie nic. Budowa
portu obecnie zupełnie spoczywa. Zatrudnia się tam
obecnie tylko garstkę ludzi, złośliwi twierdzą — 15
robotników i 17 inżynierów. Firma zagraniczna, która
ma port budować, twierdzi iż w przepisanym czasie
port wykona. Lecz jak słyhać, firma ta ma się znaj-
dować w kłopotach finansowych. Ciekawimy, czy
pracę przy porcie będą w takich rozmiarach wykony-
wać, jak to zapowiadano i przyrzekano. Bezrobocie
szerzy się w całym państwie, a przy budowie portu,
możnaby niejednemu robotnikowi dać możność zara-
bienia na kawalek chleba.

Wejherowo. (Liście i wrzos na ściółkę). Dy-
rekcja Lasów Państwowych pozwoliła na skutek sta-
rania Zarządów powiatowych Pom. Towarzystwa Rol-
niczego powiatu wejherowskiego i puckiego kupować
po cenie taksy wrzos i liście na ściółkę w nadleśni-
ctwach Chylonji, Darżlubin, Gniewowie, Gorze i Wej-
herowie.

Zgłoszenia o ściółkę należy wnosić do powyż-
szych nadleśnictw, które jednocześnie otrzymały z Dy-
rekcji Lasów odnośne polecenia na sprzedaż i taksę
na ściółkę.

Gniew. Stronnictwo nacjonalistów niemieckich
stawiło w sejmie pruskim interpelację w sprawie usta-
lenia granic pomiędzy Polską a Prusami Wschodnimi
na prawym brzegu Wisły. W tej interpelacji domaga-
ją się Niemcy zwrotu 5 wsi przyznanych Polsce.
Tymczasem wybrali się oni zapóźno ze swem żąda-
niem, ponieważ w dniu 1 lutego sprawa objęcia pra-
wego brzegu Wisły przez Polskę ma otrzymać za-
twierdzenie ze strony Rady Ambasadorów.

Z dalszych stron.

Warszawa. Ministerstwo skarbu rozesłało te-
legraficzne zarządzenie zabraniające zajmowania i
sprzedaży żywego inwentarza za nieopłacone nakła-
ności podatkowe. Rozporządzenie to wydano na skutek
wniesionych zażaleń od rolników, którym sprzedano
bydło na pokrycie zsięgłych podatków.

Sieraków. (Wilki we Wielkopolsce) Leśniczy
lasów państwowych p. Stefan Maciejewski z Państwo-
wego Leśnictwa Szostaki ubił w zeszły piątek rosnego
wilka, wagi około 40 kilogramów.

Warszawa. Czytamy w prasie warszawskiej,
iż szereg firm polskich, które zgłosiły swój współ-
udział na odbyć się mających w dniu 5 lutego br.
Targach Gdańskich w ostatniej chwili wycofało się z
udziału w nich.

Należałoby przeprowadzić całkowity bojkot Tar-
gów Gdańskich, a do tego potrzeba solidarności i po-
rozumienia się naszych odpowiednich czynników.

Ostatnie telegramy.

Co słyhać z Gdańska?

Gazety niemieckie w Gdańsku powitały bardzo
serdecznie dyrektora wydziału Ligi Narodów p. Col-
bana. Wyraziły nadzieję, że gdy p. Colban pomówi
z Komisarzem Ligi i innymi co do zatargu z Polską,
to będzie przez ich okulary patrzył na sprawę skrzy-
nek pocztowych. Dalej rzucają gazety gdańskie po-
dejrzenie, że Polska rozmyślnie szuka guza, ażeby
zrzucić ze siebie umowę z 1921 r. Gazeta bojówek
i hakatystów gdańskich „Danziger Allg. Ztg.” powiada,
że skoro minister Thugutt mówił o zbrojnym wkrocze-
niu do Gdańska w razie przelania choćby kropli krwi
polskiej, to wygląda to tak, jakby otwierał furty pod-
szuwaczom, którzy czekają na to, ażeby krew się
polała.

Konferencja w Helsingforsie.

Rozpoczęła się w piątek. Przewodniczącym wy-
brany został minister finlandzki Procope. Utworzono
cztery komisje dla spraw rojemczych, dla wolności
dzienników, dla ruchu pomiędzy państwami bałtyckie-
mi, także dla cel i paszportów i komisje redakcyjną.
Przewodniczący finlandzkiej wydał śniadanie dla
uczestników konferencji.

Sowiety piszą, że byłoby niezadowolone z utwo-
rzenia sojuszu państw bałtyckich. Podszają się jednak,
że do tego nie przyjdzie z powodu różnicy zapatry-
wań pomiędzy Polską a Finlandją, oraz ze względu na
gospodarcze stosunki pomiędzy Polską a sowietami.

**Zboże siewne zostanie rozdane
ludności na kredyt.**

W senackiej Komisji dla spraw gospodarczych
oświadczył wiceminister Raczyński, że rząd postara
się o rozdanie 3000 wagonów zboża siewnego. Z
tego otrzyma województwo krakowskie 450, dwa wo-
jewództwa we Wschodniej Małopolsce po 50 wago-
nów. część zostanie dostawioną na Kresy Wschodnie.
Należytość może być spłacaną do września po 6 od
sta. Nawozy sztuczne otrzymają rolnicy z Chorzowa
i Kalisza przy 9 miesięcznym kredycie. Konie z wy-
jątkiem koni dla wojska oraz nierogaciznę można wy-
wozić. Co do warzywnictwa i ogrodnictwa to rząd
polski zażąda ochrony przy umowie handlowej z Niem-
cami.

**O niesłuchanem beszcześczeniu
krzyża i religji**

przez żydów donoszą z Grudna. W tamtejszej fabryce
tytoniu pracują przeważnie Żydzi. Jak się pokazuje,
dopuszczają się oni od dłuższego czasu ciągłych urą-
gowisk z godła chrześcijańskich. Żyda ubierają w
miechy i mówią, że to ksiądz, prowadzą go pod
baldachimem, dają mu w rękę szcztokę z drugą
szcztoką na krzyż i twierdzą, że to krzyż. Nad kle-
zczącymi Żydami podnosi ów „ksiądz” pudełko od
cygar, czy papierosów i naśladując kielich z hostją św.
dawał im w usta papierosa itd. Rozpiszemy się o
tem obszerniej.

**O przebiegu konferencji
w Helsingforsie.**

Finlandzki minister spraw zagranicznych Procope
położył nacisk na to, że konferencja ma charakter po-
kojowy, że chodzi o to, ażeby państwa bałtyckie mo-
gły się porozumieć wspólnie we wszelkich spra-
wach, służących ogólnemu pokojowi, jak to uchwalone
na konferencji w Warszawie w lutym zeszłego roku.
Sprawozdawca konferencji Finlandczyk Gumerus od-
czytał sprawozdanie o wszystkim, co państwa bałty-
ckie uczyniły celem wzmocnienia swych stosunków
wzajemnych. Głównym przedmiotem konferencji jest
sprawa sądu rojemczego dla załatwienia wspólnych
zatargów ku rozszerzeniu planu Ligi Narodów o wie-
czystym pokoju.

Budowa polskiej floty handlowej.

Bank Gospodarstwa Krajowego zamierza zabrać
się do budowy polskiej floty handlowej. W tym celu
będzie założona spółka, która oprze się o szeroką po-

Do Bez opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Do Bez opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

moc społeczeństwa. Zagraniczne warsztaty postanowiły flotę wybudować przy użyciu polskiego żelaza i kredytować Polskę na kilka lat wydatki budowlane do rozmiarów 40 procent. Senat postanowił na najbliższych posiedzeniach zabrać się do zabezpieczenia budowy floty i do przyspieszenia budowy portu w Gdyni.

Układ handlowy polsko-niemiecki.
Gazety ogłaszają brzmienie układu handlowego, zawartego pomiędzy Polską a Niemcami. Jak wiadomo jest to tylko tymczasowy układ, zawarty do 1 kwietnia. Nowe układy mają się rozpocząć 1 kwietnia. Rząd niemiecki domaga się warunku największego uprzywilejowania dla swych towarów, rząd polski postanowił to jak najwięcej uwzględnić. Byle tylko nie z ruiną naszego przemysłu i utratą naszej samodzielności gospodarczej.

Nowy rząd niemiecki.
Nowy rząd z kanclerzem Luthrem na czele zaczyna rządzić. Poskładał już wizyty byłemu kanclerzowi Marxowi i prezydentowi rajchstagu Loebemu. Prezydent Rzeszy podziękował kanclerzowi odrębnym pismem za zasługi, jakie położył dla Niemiec, zwłaszcza pod względem gospodarczym przez zatwierdzenie planu Davesa i pożyczkę.

Dzierżyński następcą Trockiego.
Z Moskwy donoszą, że następcą Trockiego na stanowisku naczelnika wojsk sowieckich został Dzierżyński. Wybrano go głównie dla tego, ponieważ znany jest ze silnej ręki i mają nadzieję, że zdoła stłumić w armii przywiązanie do Trockiego. Rozpocznie się zatem mordowanie żołnierzy jedynie dla tego, że się kilku krwawym katom moskiewskim Trocki nie podobał.

Błogosławieństwo Ojca św.
Nuncjusz papieski ks. Arcybiskup Lauri powrócił w piątek z Rzymu i wręczył przesowi Zjednoczenia stowarzyszeń polskich p. Adamowi Zamoyskiemu bulę Ojca św. z błogosławieństwem dla wszystkich związków zjednoczenia stowarzyszeń polskich.

Domagają się procesu.
Posłowie nacjonalistyczni w Gdańsku stawili w sejmie wniosek o wytoczeniu procesu „Gazecie Gdańskiej”, ponieważ pismo to obraziło rzekomo Prezydenta senatu gdańskiego w związku ze skrynkami pocztowymi.

Echa nieszczęścia kolejowego w Herne.
Według obliczenia zostało zabitych 23. W szpitalach znajduje się 51 osób, z tych 23 ciężko ohorych, z których niejedną w międzyczasie życia dokonał.
Biuro badania cen
utworzyło się w Warszawie i będzie urzędowało co tydzień zebrania dla badania przyczyn drożyzny i zapobiegania jej.

Nowy kanclerz.
Prezydent Rzeszy upoważnił ministra dr. Luthra w czwartek do utworzenia rządu. Kanclerzem zostanie Luther, ministrem spraw zagranicznych Stresemann, ministrem spraw wewnętrznych nacjonalista Schiele, ministrem pracy dr. Brauns centrowiec, ministrem gospodarstwa nacjonalista Neubaus, ministrem aprowizacji hr. Kanitz itd. Rząd pod firmą bezpartijnego będzie prawniczym.

Dżuma w Konstantynopolu.
W Konstantynopolu wybuchła najgorsza zaraza, jaką sobie przedstawić można, dżuma. Dotychczas zginęło 5 osób.

Podział lasów państwowych.
Rada ministrów postanowiła podział lasów państwowych na dyrekcje.

Jak to się pobogacili?
Bracia Barmatowie postanowili złożyć 25 milionów marek kaucji, by mogli być wypuszczeni na wolność.

Pożyczka zapewniona.
Pożyczka polska w Ameryce zapewniona. Toczą się jeszcze rokowania o wysokość pożyczki.

Zamknięto fabrykę cygar w Krakowie.
Wskutek sposobu spłaty zaliczek świątecznych wybuchło nieporozumienie pomiędzy pracodawcami i robotnikami fabryki cygar w Krakowie. Robotnicy chcieli spłacać zaliczki świąteczne ratami po 2% tygodniowo, pracodawcy domagali się z 6-12 zł, skutkiem czego fabrykę zamknięto.

Paderewski u Ojca św.
Ojciec św. przyjął w piątek na posłuchaniu Ignacego Paderewskiego.

Pomnik bohatera kapłana.
Proteszcz parafia Zawiciela w Warszawie zwrócił się do rady miejskiej z prośbą o wydanie pozwolenia na wzniesienie dawno już zdecydowanego pomnika ks. Ignacego Skorupki

Poczta Redakcji.
Do Czerska. Owszem — pisze się St...owna, Da...ówna, Na...chówna.

Ruch w Towarzystwach.
Chojnice, Zebranie Towarzystwa Położnych (Akuszerek) powiatu Chojnickiego. W środę, dnia 21 i 1925 o godz. 11 przed południem na Starostwie, z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków Zarząd.

Chojnice, Polski Zw. Urzęd. Celnych i funkcj. Straży Celnej Z. Z. Filja Chojnice. W środę, dnia 21 bm. odbędzie się w lokalu p. Jazdzewskiego zebranie walne o godz. 17-tej. Na porządku dziennem

bardzo ważne sprawy. Przybycie członków miejscowych i delegatów kół konieczne

Uprasza się również wszystkich, którzy mają książki od sekretarza wypożyczone, aby je przynieśli na zebranie.

Chojnice - Jutro t. j. we wtorek, dnia 20. b. m. zebranie zarządu „Tow. gimn. Sokola” w Hotelu Prieb. Komplet konieczny. Zarząd.

Dział gospodarczy.
Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 16. I. 1925 r.
Spędzono: 27 szt. bydła, 112 szt. świń, 36 szt. cieląt, 62 szt. owiec, — szt. prosiąt. Razem 237 zwierząt.
Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

I. Bydło:

pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
pełnomięsiste, wytuczony wół od lat 4 do 7	—
młode mięsiste, nie wytuczony i starsze wytuczony	61-64
miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	48-62

Stadniki:

pełnomięsiste, młodsze	56-58
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	40-46

Jalówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczony jalówki najwyższej wartości rzeźnej	—
pełnomięsiste, wytuczony krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	—
starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki	60-64
miernie odżywione krowy i jalówki	40-48
licho odżywione krowy i jalówki	28-38

Licho odżywiona młódź (żarłoki)

IV. Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	116-118
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	106-110
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	98-102
mięsiste świnie ponad 80 kg.	88-92
maciory i późne kastraty	86-88

Przebieg targu spokojny.
Targ: bydła i świnie niewyprzedane.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Salezy Sosiański
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

W piątek, dnia 23. stycznia o godzinie 2-giej po poł. odbędzie się na sali pana Przewoskiego w Brusach

wiec informacyjny
Banku Ludowego w Brusach.
Zarząd i Rada Nadzorcza

Stroiciel fortepianów
w Chojnicach obecny.
Zgłoszenia w eksp. Dz. Pom.

Kiewicz
fachowiec fortepianów.
Sprzedam lub zamienię

Młyn parowy w Pawłowie

podaje do wiadomości, że od dnia dzisiejszego

za przemiał

na mąkę najlepszego gatunku pobiera tylko

żyto gatunek (wag. holend. 118) 12 ft. od centnara
" " " 116) 13 ft. od centnara
" " " 114) 14 ft. od centnara

za srurowanie Jednorazowe 5 ft. od centnara
za " " dwukrotne 8 ft. od centnara

Dr. Bełkowski zaczął przyjmować chorych także i z Ogólno-Kolejowej Kasy Chorych.

6-cio tygodniowy kurs robienia kapeluszy

otwiera

dnia 20 stycznia w Chojnicach

koncesjonowana przez Ministerstwo Ośw. nauki i oświecenia. Przyjmuje zgłoszenia i informacji udziela

W. P. Tarkowska
ul. Dworcowa 22 Drogerja.

Szczegółowy podręcznik egzaminacyjny II. i III. kateg.

Pisma St. Reymonta „Chłopi” w 4 tom.

Prawo wekslowe i czekowe obowiązujące z dn. 1 stycznia 1925 r.

Pisma Jarosza Derdowskiego o Panu Corlińskim co do Pucka po sece jachol do nabycia w

Księg. Dzień Pomorskiego w Chojnicach.

Wózek mały, Jednokonna (Poni).

Oglądać takowy można Klonder, budowa wozów Chojnice, Pl. Piastowski.

Ktoby oddał dziecko 8-10 lat stare

Potrzebna zaraz służąca do gosp. domow.

Kempisty
Nowydwor Nr. 1.

Gospodarstwo

w Schodnie około 160 mórg ziemi z łąkami i głębokim pokładem torfu jest od 1. kwietnia 25 r. tano na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Bliższych szczegółów udziela właśc. Józef Zywicki w Wielkim Podlesie, powiat Kościerski, poczta i stacja kolej. Wielki Klincez

Kafle do pieców

białe i kolorowe

narożniki i gzymsy różnego rodzaju także wszelkie żelastwo do kuchenek i piecy, drzwiczki, rosta, rury i t. d. poleca po najtańszych cenach

Roman Fr. Stamm
skład żelaza
Rynek 9 CHOJNICE Rynek 9

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski” z Chojnic
na miesiąc luty

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatą miesięczną z opłatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia _____ 1925

Imię i nazwisko _____
miejscowość _____
ulica _____
pokwitowanie poczty _____

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski” z Chojnic
na miesiąc luty

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatą miesięczną z opłatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia _____ 1925

Imię i nazwisko _____
miejscowość _____
ulica _____
pokwitowanie poczty _____